

KS. JANUSZ KUCZ

*TERRIBILIS AUCTORITAS I AUCTORITAS*  
PISMA ŚWIĘTEGO W UJĘCIU ŚWIĘTEGO AUGUSTYNA

Augustyn, z temperamentu i pochodzenia Afrykanin o duszy i kulturze grecko-rzymskiej, przyszedł na świat w Tagaście (aktualnie Souk Ahras w Algierii) położonej około 100 kilometrów na południowy zachód od Hippony. Tagasta była ówczesnie małym miasteczkiem Numidii prokonsularnej, nawróconej w większości na donatyzm. Jego rodzina, chociaż ciesząca się wielkim poważaniem, nie była bogata; jego ojciec Patrycjusz, skromny obywatel należący prawdopodobnie do doradców miasta, był poganinem, matką zaś była Monika, odznaczająca się głęboką pobożnością chrześcijańską i mająca ogromny wpływ na wychowanie małego Augustyna. Warto podkreślić, że Augustyn nigdy nie był poganinem, zanim stał się chrześcijaninem, ani nie czcił bożków, ani nie uprawiał bałwochwalczego kultu.

Dzięki niezwyklej świętości życia Moniki Patrycjusz u schyłku swojej ziemskiej wędrówki nawrócił się na chrześcijaństwo, prosząc o chrzest. Z *Wyznań* dowiadujemy się, że Augustyn został wychowany w wierze chrześcijańskiej, która na zawsze pozostała w jego sercu, nawet wtedy, gdy opuścił Kościół katolicki. Ten aspekt jego osobowości jest niezwykle ważny, aby zrozumieć dogłębnie jego wewnętrzną ewolucję. Wychowanie chrześcijańskie zawdzięczał zatem swojej wspaniałej matce Monice, kobiecie wyjątkowej, obdarzonej cnotami chrześcijańskimi o charakterze silnym i niezwykle wrażliwym. Krótko mówiąc – była to chrześcijanka w dosłownym znaczeniu tego

słowa, ale nade wszystko zatroskana o wychowanie chrześcijańskie swoich dzieci. Augustyn w ten sposób opisuje swój pierwszy kontakt z Chrystusem: „Od wczesnych lat swego dzieciństwa dowiedziałem się o życiu wiecznym obiecany nam przez Pana Boga naszego, który pokornie zstąpił do nas grzeszników pełnych pychy. Od dnia moich narodzin znaczone mnie znakiem Jego krzyża i kosztowałem jego soli, bo matka moja pokładała w Tobie nadzieję”<sup>1</sup>.

Mąż Moniki, Patrycjusz, chociaż nie był chrześcijaninem, jednak był tolerancyjny i otwarty na chrześcijańskie wychowanie dzieci. Monika bardzo często była zmuszona znosić jego gwałtowny i wybuchowy charakter; dochodziło także z jego strony do zdrad małżeńskich. Oto jak Augustyn wspomina ów okres: „W końcu pozyskała dla Ciebie męża u schyłku jego doczesnego życia. Po jego nawróceniu nie ubolewała już nad tym, co przed jego nawróceniem musiała od niego wycierpieć”<sup>2</sup>. Warto wspomnieć, iż Augustyn w wieku pięciu lat ciężko zachorował, stąd też jego matka poczyniła wszelkie przygotowania do chrztu, ale gdy choroba nagle ustąpiła, chrzest odłożono do wieku dorosłego. Fakt ten zapewne może nas dzisiaj nieco dziwić, zmuszając do zadania pytania: *Dlaczego Augustyn nie otrzymał chrztu?* Odpowiedź na to pytanie, które spontanicznie ciśnie się nam na usta, możemy odnaleźć, sięgając do tamtych czasów, w których zwyczaj ten był powszechnie praktykowany (wystarczy wspomnieć przypadek Ambrożego), dlatego że odkładając chrzest do wieku dorosłego, zapewniano sobie niejako pełne zgładzenie grzechów popełnionych aż do jego udzielenia.

Możemy zdecydowanie stwierdzić, że Monika podjęła taką decyzję z powodu sytuacji istniejącej w samym łonie rodziny: mąż poganin, który swoimi obyczajami moralnymi wpływał w sposób negatywny i mało skuteczny na młodego syna, niegotowego jeszcze przystąpić do sakramentu, tak wymagającego w sferze życia i wiary. Innymi słowy trzeba stwierdzić, że Augustyn od czasów swojego dzieciństwa wierzył głęboko w Chrystusa zgodnie z tym, co napisał w *Wyznaniach*: „Już wtedy wierzyłem, jak i matka i cały nasz dom oprócz jednego tylko ojca, który jednak nie zdołał udaremnić

---

<sup>1</sup> Augustinus, *Confessiones* 1, 11, 17, NBA, vol. I, Roma 1965, s. 20: „Audieram enim ego adhuc puer de vita aeterna promissa nobis per humilitatem Domini Dei nostri descendentis ad superbiam nostram et signabar iam signo crucis eius et condiebar eius sale iam inde ab utero matris meae, quae multum speravit in te”.

<sup>2</sup> T e n z e, *Confessiones* 9, 9, 22, NBA, vol. I, s. 278: „Denique etiam virum suum iam in extrema vita temporalis eius lucrata est tibi nec in eo iam fideli planxit, quod in nondum fideli toleraverat”.

wpływu pobożnej matki i odwieść mnie od wiary w Chrystusa, wiary, której jeszcze nie posiadał”<sup>3</sup>.

W konkluzji można stwierdzić, iż Augustyn otrzymał w dzieciństwie od swoich rodziców dwie przeciwstawne wizje świata, które znajdowały się w nieustannej kolizji w stosunku do siebie, a które w pewnym sensie odzwierciedliły się w jego rozdartej i niespokojnej duszy. Patrycjusz starał się jedynie w swojej ambicji, która górowała nad jego możliwościami finansowymi, aby zapewnić genialnemu synowi dobre wykształcenie, a tym samym przygotować go do czekającej kariery, nie myśląc wcale o tym, jak wzrastał w sferze religijnej i moralnej, które były dla niego bez znaczenia. Z kolei Monika, kobieta głębokiej wiary, podzielała ambicje Patrycjusza, pragnąc, aby syn otrzymał solidne wykształcenie, które nie tylko mu nie przeszkodzi, ale pomoże w zbliżeniu się do Boga. Stąd też za jej namową Augustyn zapisał się do katechumenatu, dzięki któremu w jego duszy wyrzyła się już na zawsze potrójna świadomość wynikająca z wiary: istnienie Opatrzności Bożej, istnienie życia wiecznego, a nade wszystko wiara w Chrystusa Zbawiciela, którego imię wyssał wraz z mlekiem swojej Matki, jak wspomina w *Wyznaniach*, i które na zawsze przechowało się w jego sercu<sup>4</sup>.

W dalszym ciągu swojej edukacji, po ukończeniu studiów gramatycznych w Tagaście<sup>5</sup>, a potem literatury i elokwencji w Madaurze<sup>6</sup>, przeniósł się do Kartaginy w celu pogłębienia wiedzy retorycznej, w której osiągnął zadziwiające sukcesy<sup>7</sup>. W trakcie studiów z zakresu retoryki sięgnął po książkę wielkiego retora rzymskiego Cyceron, którego wszyscy podziwiali za styl, ale mniej za serce, jak komentuje sam Augustyn<sup>8</sup>. Dzieło nosiło tytuł *Hortensius*, a jego głównym celem było zachęcenie studentów do studiowania filozofii zajmującej się poszukiwaniem mądrości. Spotkanie z Cyceronem wywołało

---

<sup>3</sup> Augustinus, *Confessiones* 1, 11, 17, NBA, vol. I, s. 20: „Ita iam credebam et illa et omnis domus, nisi pater solus, qui tamen non evicit in me ius maternae pietatis, quominus in Christum crederem, sicut ille nondum crediderat”.

<sup>4</sup> Por. Augustinus, *Confessiones* 1, 4.

<sup>5</sup> Tamże, 1, 12, 19-18, 29, NBA, vol. I, s. 22, 32.

<sup>6</sup> Tamże, 2, 3, 5, NBA, vol. I, s. 40.

<sup>7</sup> Tamże, 3, 3, 6, NBA, vol. I, s. 62.

<sup>8</sup> Tamże, 3, 4, 7, NBA, vol. I, s. 62: „et usitato iam discendi ordine perveneram in librum cuiusdam Ciceronis, cuius linguam fere omnes mirantur, pectus non ita. Sed liber ille ipsius exhortationem continet ad philosophiam et vocatur *Hortensius*”.

w sercu młodego Augustyna tak radykalny zwrot<sup>9</sup> (*mutavit affectum meum*), że zapalił się niewiarygodnym żarem do studiowania filozofii, którą starożytni Grecy nazywali umiłowaniem mądrości<sup>10</sup>. Lektura Hortensjusza była naprawdę momentem zwrotnym w jego życiu, skierowała jego uczucia w stronę prawdziwej religii, chociaż bolesna droga, którą jeszcze musiał przebyć, trwała wiele lat.

Augustyn zatem „nawrócił się” z retoryki na filozofię i nigdy nie zapomniał swojego fascynującego doświadczenia wywołanego lekturą Cycerona, który otworzył przed nim nowe horyzonty myślowe. Jedna tylko rzecz, jak sam zresztą wyznaje, gasiła żar w jego sercu, które wznosiło się już, aby powrócić do Boga: brak imienia Chrystusa, które głęboko było zakorzenione w jego duszy, odkąd otrzymał chrześcijańskie wychowanie od swojej świętej matki, Moniki. Z tego też powodu, kontynuuje, żadne absolutnie dzieło, choćby głosiło rzeczy prawdziwe i piękne, nie było w stanie go porwać całego, dlatego że brakowało w nim imienia Zbawiciela<sup>11</sup>.

Obecność imienia Chrystusa skłoniła go do zapoznania się Pismem Świętym, ale gdy zetknął się z niezbyt pięknym stylem literackim Świętych Ksiąg, przeżył ogromny zawód. W porównaniu z klasycznym stylem Cycerona wydały mu się mało atrakcyjne i pociągające, tym bardziej, że czytając *Vetus Latina*, odniósł wrażenie, iż jest niegodna w porównaniu z majestatyczną prozą Arpinaty<sup>12</sup>. Jego rozczarowanie było spowodowane także nieodzownym wymogiem Pisma Świętego, dotyczącym wiary. Nie był jeszcze dostatecznie gotowy, by uwierzyć wielkim tajemnicom ukrytym pod prostą formą Pism, ponieważ brakowało mu zdolności, aby zniżyć swój rozum do uznania autorytetu wiary: „Wówczas jeszcze nie dorosłem do tego, by tam wejść i tak

---

<sup>9</sup> Tamże: „Ille vero liber mutavit affectum meum et ad te ipsum, Domine, mutavit preces meas et vota ac desideria mea fecit alia. Viluit mihi repente omnis vana spes et immortalitatem sapientiae concupiscebam aestu cordis incredibili et surgere coeperam, ut ad te redirem”.

<sup>10</sup> T e n ż e, *De Ordine* 1, 11, 32, NBA, vol. III/1, Roma 1970, s. 284: „hoc graecum verbum quo philosophia nominatur, latine amor sapientiae dicitur”.

<sup>11</sup> T e n ż e, *Confessiones* 3, 4, 8, NBA, vol. I, s. 62: „excitabar sermone illo et accendebar et ardebam, et hoc solum me in tanta flagrantia refrangebat, quod nomen Christi non erat ibi, quoniam hoc nomen *secundum misericordiam tuam, Domine*, hoc nomen salvatoris mei, Filii tui, in ipso adhuc lacte matris tenerum cor meum pie biberat et alte retinebat, et quidquid sine hoc nomine fuisset quamvis litteratum et expolitum et veridicum non me totum rapiebat”.

<sup>12</sup> Tamże, 3, 5, 9, NBA, vol. I, s. 64: “Non enim sicut modo loquor, ita sensi, cum attendi ad illam scripturam, sed visa est mihi indigna, quam Tullianae dignitati compararem”.

ugiąć karku, by móc wędrować przez tę dziedzinę”<sup>13</sup>. Autorytet wiary otrzymany dzięki św. Monice znalazł się w sercu Augustyna w wielkiej opozycji do wymogów rozumu. W takiej sytuacji zdecydował się opuścić Kościół katolicki, aby przystąpić do manichejczyków. Warto jednakże zauważyć, że wewnętrzny kryzys młodego Augustyna nie był wcale kryzysem chrystologicznym (jakoby stracił wiarę w Chrystusa), ale był przede wszystkim kryzysem eklezjologicznym, polegającym na nieuznawaniu autorytetu Kościoła. Kryzys taki powtarza się w życiu wielu ludzi; nawet w dzisiejszych czasach słyszy się hasła w różnych środowiskach chrześcijan: *Chrystus tak, Kościół nie*.

Augustyn w dialogu filozoficznym *De Beata Vita* przedstawia nam motywy swojej decyzji, dochodząc do przekonania, że na pierwszym miejscu powinien zaufać tym, którzy używają rozumu, a nie tym, którzy opierają się na autorytecie<sup>14</sup>. Na początku dzieła *De Utilitate Credendi*, zwracając się do swojego przyjaciela Onorata, którego *nota bene* przyciągnął do manicheizmu, podaje motywy swojego przystąpienia do heretyckiej sekty. Pierwszym z nich była gwarancja poznania prawdy bez odwoływania się do autorytetu wiary. Krótko mówiąc – manichejczycy obiecywali, że bez autorytetu wiary, który napawa lękiem (*terribilis auctoritas*), czystym i prostym rozumem doprowadzą do Boga, wyzwalając od wszelkiego błędu tych wszystkich, którzy chcieliby ich wysłuchać<sup>15</sup>. Drugi motyw, nie mniej ważny, przez który Augustyn opuścił prawdziwą religię, dotyczył lęku przed przesądem oraz wymogiem wiary, która poprzedzała rozum. Manichejczycy zgodnie ze swoimi złudnymi zapewnieniami utrzymywali, że nikt nie jest zmuszony, aby wierzyć, jeśli prawda nie została najpierw przedyskutowana i wyjaśniona<sup>16</sup>.

Z takiego sposobu myślenia jasno wynika, dlaczego doktryna manicheizmu, która podważała autorytet Kościoła, wydała się młodemu Augustynowi tak solidna i pociągająca w obronie jego racjonalnych aspiracji aż do wykluczenia Kościoła, który rzekomo napawa bojaźnią wiernych, posługując się

<sup>13</sup> Tamże, s. 65: “[...] sed incesso humilem, successu excelsam et velatam mysteriis, et non eram ego talis, ut intrare in eam possem aut inclinare cervicem ad eius gressus”.

<sup>14</sup> T e n ż e, *De Beata Vita* 1, 4, NBA, vol. III/1, s. 187: “...et ubi factus erectior, illam caliginem dispuli, mihi que persuasi docentibus potius quam iubentibus esse credendum”.

<sup>15</sup> T e n ż e, *De Utilitate Credendi* 1, 2, NBA, vol. VI/1, Roma 1995, s. 173: “[...] nisi quod se dicebant, terribili auctoritate separata, mera et simplici ratione eos qui se audire vellent introducturos ad Deum, et errore omni liberaturos”.

<sup>16</sup> Tamże, 1, 2, NBA, vol. VI/1, s. 173: “[...] homines illos sequi ac diligenter audire; nisi quod nos superstitione terreri, et fidem nobis ante rationem imperari dicerent, se autem nullum premere ad fidem, nisi prius discussa et enodata veritate?”.

przesądami (w odróżnieniu od manicheizmu, który całkowicie wykluczał wiarę)<sup>17</sup>. Herezja ta, trzeba podkreślić, nie była wcale jakąś głupotą, skoro potrafiła przyciągnąć do siebie młodego i genialnego racjonalistę, jakim był św. Augustyn, obiecując mu osiągnięcie poznania rozumowego bez potrzeby wiary. W ten sposób Augustyn pozwolił się oszukać i pociągnąć fałszywej nadziei, iż zostanie wyzwolony od *terribilis auctoritates* i doprowadzony do Boga czystym i prostym rozumem. Bardzo szybko jednak zdał sobie sprawę, że wszystkie obietnice były fałszywe, dlatego że manichejczycy nie byli w stanie ich dotrzymać. Jego zaufanie do manicheizmu zmniejszyło się zdecydowanie po spotkaniu z Faustusem, uważanym przez nich za najbardziej uczonego biskupa sekty. W trakcie dyskusji okazało się, że Faustus jest kompletnym ignorantem, znał zaledwie Senekę oraz posługiwał się książkami napisanymi dobrym stylem łacińskim, zaś o kwestiach dręczących Augustyna nie miał zielonego pojęcia<sup>18</sup>.

Z drugiej strony warto zauważyć, że ciągłe zainteresowanie Augustyna filozofią osłabiało coraz bardziej jego zaufanie do manicheizmu, który poprzez swoją doktrynę dotyczącą walki dwóch pierwiastków – Dobra i Zła, Światła i Ciemności nie był w stanie udzielić metafizycznego wyjaśnienia wszechświata odnośnie do początku i przeznaczenia człowieka, jak również nie był zdolny wyjaśnić tajemnic natury. Augustyn przywołuje dokładnie wydarzenia ze swego dziewiętnastego roku życia, wyznając: „Pamiętałem dzieła filozofów, które studiowałem. Teraz, więc niektóre ich tezy porównywałem z rozwlekłymi bajkami manichejczyków. Bardziej prawdopodobne wydały mi się twierdzenia filozofów...”<sup>19</sup>. Dla Augustyna filozofowie byli bardziej godni zaufania niż manichejczycy, ponieważ ich doktryna o naturze świata fizycznego była bardziej przekonująca<sup>20</sup>. Reasumując – po spotkaniu

---

<sup>17</sup> Tenże, *De Beata Vita* 1, 4, NBA, vol. III/1, s. 187: “Nam et superstitione quaedam puerilis me ab ipsa inquisitione terreat”. Por. Ch. Boyer, *Sant’Agostino filosofo*, Bologna 1965, s. 209.

<sup>18</sup> Augustinus, *Confessiones* 5, 7, 13, NBA, vol. I, s. 127: “Refracto itaque studio, quod intenderam in Manichaei litteras, magisque desperans de ceteris eorum doctoribus, quando in multis, quae me movebant, ita ille nominatus apparuit [...]”. Por. A. Vecchi, *L’antimanicheismo nelle “Confessioni” di Sant’Agostino*, „Giornale di Metafisica” 20(1965), s. 96.

<sup>19</sup> Augustinus, *Confessiones* 5, 3, 3, NBA, vol. I, s. 116: “Et quoniam multa philosophorum legeram memoriaeque mandata retinebam, ex eis quaedam comparabam illis Manichaeorum longis fabulis, et mihi probabiliora ista videbantur [...]”.

<sup>20</sup> Tamże, 5, 14, 25, NBA, vol. I, s. 140: “Verum tamen de ipso mundi huius corpore omnique natura, quam sensus carnis attingeret, multo probabiliora plerosque sensisse philosophos magis magisque considerans atque comparans iudicabam”.

z doktryną filozofów dotyczącą natury fizycznej wystarczyła Augustynowi tylko jedna rozmowa z Faustusem, aby wyzwolić się definitywnie od jakiegokolwiek przynależności do manicheizmu.

Po opuszczeniu sekty manichejskiej nie zdołał jeszcze odnaleźć prawdziwej religii, ponieważ, jak sam stwierdza, każdy wysiłek jego ducha, aby powrócić do wiary katolickiej, był udaremniany fałszywym i wykrzywionym pojęciem wiary<sup>21</sup>; również ostra krytyka Pisma Świętego ze strony manichejczyków, których twierdzenia wydawały się nie do obalenia, wpływała na jego decyzję<sup>22</sup>. W następnej fazie poszukiwania prawdy zdecydował się przystąpić do sceptycyzmu, którego przedstawicielami byli filozofowie akademicy. Był to zdecydowanie okres najbardziej kryzysowy w życiu Augustyna, dlatego że całkowicie stracił nadzieję na odnalezienie prawdy według zasady akademików, która głosiła, iż w tym życiu ziemskim żadną miarą nie można dotrzeć do portu prawdy, ale we wszystko należy wątpić<sup>23</sup>. Święty Augustyn, będąc osobowością wyjątkową, mającą nadzwyczajne zdolności intelektualne, nie tylko nie mógł pogodzić się z tym stwierdzeniem, które od początku uważał za fałszywe, ale w swoim sercu wierzył głęboko, że musi istnieć jedyna Prawda, od której wszystko, co jest prawdziwe, pochodzi. Ów okres sceptycyzmu w jego życiu, który doprowadził go niemal do rozpaczy intelektualnej<sup>24</sup>, trwał bardzo długo, począwszy od jego pobytu w Rzymie w 383 r., a skończywszy na jego przyjeździe do Mediolanu w 385, gdzie mógł przenieść się z pomocą Symmachusa prefekta miasta i nauczyciela retoryki, co w konsekwencji oddaliło go od manicheizmu<sup>25</sup>.

Jego matka, Monika, która nie ustawała w modlitwach, postanowiła dołączyć do niego w Mediolanie, zastając go w stanie desperacji duchowej, spowodowanej poniekąd świadomością, iż nigdy nie odnajdzie prawdy. Tamten okres można by nazwać głębokim kryzysem sceptycznym. Augustyn

<sup>21</sup> Tamże, 5, 10, 20, NBA, vol. I, Roma 1965, s. 134: "Cum enim conaretur animus meus recurrere in catholicam fidem, repercutiebar, quia non erat catholica fides".

<sup>22</sup> Tamże, 5, 11, 21, NBA, vol. I, s. 136: "Deinde quae illi in Scripturis tuis reprehenderant defendi posse non existimabam".

<sup>23</sup> Tamże, *Confessiones* 5, 10, 19, NBA, vol. I, s. 134: "Etenim suborta est etiam mihi cogitatio, prudentiores illos ceteris fuisse philosophos, quos Academicos appellant, quod de omnibus dubitandum esse censuerant nec aliquid veri ab homine comprehendi posse decreverant".

<sup>24</sup> Tenże, *De Beata Vita* 1, 4, NBA, vol. III/1, s. 187: "[...] diu gubernacula mea repugnantia omnibus ventis in mediis fluctibus Academici tenuerunt".

<sup>25</sup> Tenże, *Confessiones* 5, 13, 23, NBA, vol. I, s. 139: "Itaque posteaquam missum est a Mediolano Romam ad praefectum urbis, ut illi civitati rhetoricae magister provideretur impertita etiam evectioe publica [...] quibus ut carerem ibam".



odczuwał rozdarcie spowodowane z jednej strony pragnieniem życia godnego, z drugiej zaś niezwalczone przyzwyczajenie do życia zmysłowego odciągało go od piękna duchowego i czystości cielesnej. Uczucia Moniki były pomieszczone: radością, bo nie był już manichejczykiem, oraz niepokojem o stan duchowy syna, który zatracił orientację w poszukiwaniu prawdy (*indagandae veritatis*)<sup>26</sup>. Monika radowała się, żywiąc nadzieję, że Bóg doprowadzi jej zrozpaczonego syna do owej belki wiary widzianej wiele lat wcześniej we śnie, zwłaszcza że jej zaufanie, utwierdzone w Bogu, dawało jej pewność, iż w końcu udzieli jej łaski ujrzenia swego syna prawdziwym katolikiem.

Ogromne cierpienia Augustyna uległy pewnemu uśmierzeniu, odkąd przybył do Mediolanu, gdzie spotkał bpa Ambrożego, który poprzez swoje homilie zdołał w dużej mierze interpretować właściwie Pismo Święte na sposób alegoryczny oraz wyjaśnić w sposób racjonalny zarzuty manichejczyków. To dzięki niemu Augustyn ponownie odzyskał nadzieję odnalezienia w Kościele osób zdolnych wyjaśnić jego wątpliwości<sup>27</sup>. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w dalekiej przeszłości zraził się do Biblii z dwóch przedstawionych już motywów poprzez swoją pychę, wynikającą z jego niezwykłych zdolności intelektualnych, którymi górował nad innymi studentami. Ponieważ przystępował do studiowania Biblii z takim nastawieniem, od początku wydawała mu się niegodna jego wyrafinowanego smaku, bowiem w porównaniu z pismami Cyserona, którymi wówczas Augustyn żył, doskonalać retorykę, raziła go nade wszystko swoim ubóstwem stylistycznym w odniesieniu do kanonów *elocutio*<sup>28</sup>.

Jego wewnętrzna przemiana w tamtym czasie zbliżała go coraz bardziej do wiary katolickiej, pomimo istniejącej niepewności. Innymi słowy – doszedł do fazy niepewności, nie będąc przekonany ani do manichejczyków, którzy byli mniej wiarygodni od filozofów natury, ani do tych drugich, którzy nie zdołali uzdrowić jego duszy, dlatego że w ich pismach brakowało imienia Chrystusa. Wiara katolicka natomiast nie wydawała mu się zwyciężona, ale nie była też zwycięska<sup>29</sup>. W takim stanie duszy zdecydował się zostać katechumenem

---

<sup>26</sup> Tamże, 6, 1, 1, NBA, vol. I, s. 144: “Et invenit me periclitantem quidem graviter desperatione indagandae veritatis [...]”.

<sup>27</sup> T e n ż e, *Confessiones* 5, 13, 23, NBA, vol. I, s. 138.

<sup>28</sup> T e n ż e, *Sermo* 51, 5, 6, NBA, vol. XXIX, Roma 1979, s. 12: “Loquor vobis, aliquando deceptus, cum primo puer ad divinas Scripturas ante vellem afferre acumen discutiendi, quam pietatem quaerendi... Superbus enim audebam quaerere, quod nisi humilis non potest invenire”.

<sup>29</sup> T e n ż e, *Confessiones* 5, 14, 24, NBA, vol. I, s. 172: “Ita enim catholica non mihi victa videbatur, ut nondum etiam victrix appareret”.



Kościoła katolickiego zgodnie z wolą swoich rodziców w nadziei, że za-  
błyśnie mu pewne światło, według którego będzie mógł kroczyć naprzód<sup>30</sup>.  
Krótko mówiąc – proces stopniowego nawrócenia Augustyna nie był niczym  
innym jak powrotem do religii katolickiej otrzymanej w okresie dzieciństwa<sup>31</sup>.

Ów powrót nie polegał na przejściu z pogaństwa do prawdziwej religii,  
dlatego że Augustyn nigdy nie był poganinem, a w swoim sercu zawsze był  
chrześcijaninem, o ile można było nim być, nie manifestując tego otwarcie.  
Jego duchowa ewolucja postępowała jednak małymi krokami do podjęcia osta-  
tecznej decyzji. On sam opisuje stan swojej duszy, zdając sobie sprawę, że jego  
błąd polegał przede wszystkim na sprzeciwianiu się autorytetowi Kościoła ka-  
tolickiego tak powszechnemu w świecie. Autorytet wiary, będący przedmiotem  
ataków ze strony manichejczyków, którzy chępliwi się tym, iż nie nakładają na  
nikogo jarzma wiary, ale otwierają źródło wiedzy<sup>32</sup>, był jedynym lekarstwem  
zdolnym uzdrowić chorobę jego duszy. Augustyn nie był w stanie dotrzeć do  
uzdrowienia, ponieważ nie chciał powierzyć się prawdziwej religii, która na-  
kazuje wiarę w pewne prawdy, aby móc potem dojść do ich zrozumienia.

Oto jak się wypowiada na ten temat: „W żaden sposób, rzeczywiście nie  
można poprawnie przystąpić do prawdziwej religii bez wiary w prawdy, które  
każdy potem osiągnie i zrozumie, jeśli będzie zachowywał się dobrze i godnie,  
a nie osiągnie tego bez poddania się mocy autorytetu”<sup>33</sup>. Uzdrowienie jego  
duszy mogło być osiągnięte jedynie poprzez wiarę, jak sam wyznaje, ale  
ogarniał go ogromny lęk przed tym „lekarstwem”. „Mógłbym uleczyć się  
przez wiarę [...] ale często tak się zdarza, że człowiek, który raz trafił na złego  
lekarza, potem boi się powierzyć nawet dobremu. Taki był stan mojej duszy,  
której nic oprócz wiary nie mogło uleczyć. A odrzucała to lekarstwo, bojąc  
się, że mogłaby uwierzyć w nieprawdę. Odsuwała od twoich rąk, w których  
przynosisz lekarstwo prawdziwej wiary (*medicamenta fidei*), skrapiając nim

<sup>30</sup> Tamże, 5, 14, 25, NBA, vol. I, s. 172: “Statui ergo tandiu esse catechumenus in catholica Ecclesia mihi a parentibus commendata, donec aliquid certi eluceret, quo cursum dirigerem”.

<sup>31</sup> T e n ż e, *Contra Academicos* 2, 2, 5, NBA, vol. III/1, s. 66, 68: “Respexi tamen, confiteor, quasi de itinere in illam religionem, quae pueris nobis insita est, et medullitus implicata: verum autem ipsa ad se nescientem rapiebat”.

<sup>32</sup> T e n ż e, *De Utilitate Credendi* 9, 21, NBA, vol. VI/1: “[...] non iugum credendi imponere, sed docendi fontem aperire gloriantur”.

<sup>33</sup> Tamże, p. 206: “Nam vero religio, nisi credantur ea quae quisque postea, si se bene gesserit dignusque fuerit, assequatur atque percipiat, et omnino sine quodam gravi auctoritatis imperio inire recte nullo pacto potest”.

wszystkie choroby świata, aby ustąpiły wobec mocy twojego tak wielkiego autorytetu (*tantam auctoritatem*)<sup>34</sup>.

W każdym razie Augustyn znalazł się w sytuacji dużo lepszej, ponieważ przyznawał już nauce katolickiej wyższość nad manichejską, dlatego że wydawała mu się bardziej zrównoważona i absolutnie szczerza w domaganiu się wiary bez dowodów, czy to dlatego, że wprawdzie można by je udowodnić, ale nie wszyscy by to zrozumieli, czy też dlatego, że w ogóle nie można ich udowodnić. Z kolei manichejczycy sztydli z ludzi przyjmujących cokolwiek na wiarę, lekkomyślnie obiecując wiedzę naukową (*pollicitatione i illic temeraria scientiae*), nakazując wiarę w rzeczy absurdalne, w które można było jedynie uwierzyć, bo w żaden sposób nie można było ich udowodnić<sup>35</sup>. Następnym ważnym odkryciem Augustyna był fakt, iż w życiu codziennym wiele rzeczy musimy przyjmować na zasadzie wiary. Wystarczy wspomnieć liczne wydarzenia, które miały miejsce w historii bez naszego w nich udziału, a jednak w nie wierzymy na podstawie świadectwa innych ludzi, jak również pewność pochodzenia od naszych rodziców, o których nic nie wiedzielibyśmy, gdybyśmy się nie opierali na świadectwie wiary innych ludzi. Wiara zatem jest ruchem myśli tak normalnym, iż jest nieodzownym warunkiem istnienia rodziny i społeczeństwa<sup>36</sup>. Augustyn doszedł wreszcie do przekonania, iż nie ci zasługują na słowa krytyki, którzy wierzą Pismu Świętemu tak powszechnie utwierdzonemu przez Boga w autorytecie u wszystkich narodów, ale ci, którzy odmawiają mu wiary<sup>37</sup>.

Po tym odkryciu, tak męczącym i bolesnym, chociaż jeszcze nie dotarł do wiary pewnej i solidnej, poczuł się spokojniejszy i pewniejszy, wyznając zarazem, że jego wiara była raz silniejsza a raz słabsza<sup>38</sup>. Od dzieciństwa wierzył głęboko w Boga, który troszczy się o świat i o każdego człowieka

<sup>34</sup> Tamże, 6, 4, 6, NBA, vol. I, p. 152: “[...] qui medicamenta fidei confecisti et sparsisti super morbos rbis terrarum et tantam illis auctoritatem tribuisti”.

<sup>35</sup> Tamże: “Ex hoc tamen quoque iam praeponens doctrinam catholicam modestius ibi minimeque fallaciter sentiebam iuberi [...] quam illic temeraria pollicitatione scientiae credulitatem irrideri et postea tam multa fabulosissima et absurdissima, quia demonstrari non poterant, credenda imperari”.

<sup>36</sup> T e n ż e, *De Utilitate Credendi* 12, 26, NBA, vol. VI/1, p. 218, 220; zob. t e n ż e, *De Civitate Dei* 11, 3, NBA, vol. V/2, Roma 1988, p. 70.

<sup>37</sup> T e n ż e, *Confessiones* 6, 5, 7, NBA, vol. I, p. 152: “[...] persuasisti mihi non qui crederent Libris tuis, quos tanta in omnibus fere gentibus auctoritate fundasti, sed qui non crederent esse culpandos [...]”.

<sup>38</sup> Tamże, 6, 5, 8, NBA, vol. I, p. 154: “Sed id credebam aliquando robustius, aliquando exilius [...]”.

niezależnie od wiedzy o jego prawdziwej substancji i drodze prowadzącej do Niego<sup>39</sup>. Innymi słowy – Augustyn wreszcie zaczynał przekonywać się o konieczności wiary, aby osiągnąć prawdę, do której człowiek nie jest zdolny dotrzeć samym rozumem z powodu swojej słabości, dlatego też potrzebuje autorytetu Pisma Świętego. Jak uważa wielki Doktor Kościoła, Bóg nie nadałby Pismu Świętemu tak wielkiego autorytetu na całym świecie, gdyby nie miało być ono środkiem szukania i znalezienia Prawdy<sup>40</sup>. Reasumując – Hipponata zrobił wielki krok w kierunku prawdziwej religii, pokonując wreszcie *terribilis auctoritas*, aby zwrócić się do autorytetu Świętych Ksiąg (*auctoritas sanctorum Litterarum*), które zachęcają do poszukiwania Boga poprzez akt wiary przygotowujący rozum do poznania i odnalezienia prawdy.

Nawrócenie, którego punktem kulminacyjnym w przypadku Augustyna był sławny ogród, gdzie usłyszał głos chłopca: *tolle et lege*<sup>41</sup>, miało charakter na wskroś nadzwyczajny. Zgadzam się z H.-I. Marrou, według którego było ono uwarunkowane pięcioma aspektami. Poza religijnym zawiera się bowiem także aspekt moralny, socjalny, filozoficzny i kulturalny. Wszystkie one nie są ani oddzielone, ani rozróżnione między sobą, ale wzajemnie na siebie oddziałują<sup>42</sup>. Było ono wydarzeniem zarówno głęboko osobistym, jak i enigmatycznym, nie było spowodowane jakimś chwilowym impulsem albo nagłą inspiracją, lecz było efektem od długiego czasu przemyślanej decyzji, która opierała się zawsze na doświadczeniu i refleksji i osiągnęła wreszcie upragniony cel. Augustyn może być uważany za unikalny przykład w poszukiwaniu Boga, ponieważ relacje między myślą a życiem, między spekulacją a doświadczeniem, między wiedzą a wiarą czynią jego doktrynę wewnętrznym dramatem, dokonującym się w sercu każdego człowieka żyjącego w każdej epoce, która zmierza ku życiu wiecznemu. Zresztą on sam zapewnia nas o efektach swojej decyzji: „Ani nie chciałem więcej czytać, ani nie było to potrzebne. Ledwie doczytałem tych słów, stało się tak, jakby do mego serca spłynęło strumieniem światło ufności, przed którym cała ciemność wątpienia

<sup>39</sup> Tamże: “[...] quae via duceret aut reduceret ad te”.

<sup>40</sup> Tamże: “Ideoque cum essemus infirmi ad inveniendam liquida ratione veritatem et ob hoc nobis opus esset auctoritate sanctorum Litterarum, iam credere coeperam nullo modo te fuisse tributurum tam excellentem illi Scripturae per omnes iam terras auctoritatem, nisi et per ipsam tibi credi et per ipsam te quaeri voluisses”.

<sup>41</sup> T e n z e, *Confessiones* 8, 12, 29, NBA, vol. I, p. 248.

<sup>42</sup> S. Agostino e la fine della cultura antica, Milano 1987, p. 151-152.

natychmiast się rozproszyła”<sup>43</sup>. Jego ostateczna decyzja przyjęcia autorytetu wiary katolickiej została podjęta jeszcze raz i już na zawsze. Oto jak ją komentuje: „Do tego bowiem stopnia nawróciłeś mnie ku Tobie, że już nie szukałem ani żony, ani żadnej w ogóle nadziei doczesnej, stanąwszy mocno na belce wiary”<sup>44</sup>.

Po swoim nawróceniu odkrył, że jedyna droga zbawienia znajduje się w Chrystusie, Synu Bożym i w Piśmie Świętym interpretowanym poprawnie w Kościele katolickim, w którym ma gwarantowany autorytet. Hipponata po osiągnięciu prawdy, tak jak jego wielcy poprzednicy, pozostał najwierniejszym synem Tradycji. W *Przeciw Julianowi* pisał: „Ojcowie Kościoła zachowali to, co znaleźli w Kościele; nauczali tego, co przejęli, i przekazali synom to, czego nauczyli się od Ojców”<sup>45</sup>. Ojcowie Kościoła, którzy są zarazem jego synami, nauczają go doktryny, którą od niego przyjęli, Pismo Święto natomiast zawiera Prawdę jako skarb skrzętnie strzeżony. Klucz, którego należy użyć, aby dotrzeć do tej Prawdy, utożsamia się z regułą wiary Kościoła. Św. Augustyn pozostanie niegiętym świadkiem tej właśnie wiary, której fundamentem jest słowo Boże, czyli Pismo Święte, natomiast jego reguła odnosi się do właściwej interpretacji tegoż słowa w każdym czasie<sup>46</sup>.

Gdy Augustyn postanowił zrezygnować z nauczania retoryki oraz z małżeństwa (386 r.), udał się wraz z grupką przyjaciół i synem Adeodatem do Kasycjakum (prawdopodobnie dzisiejsze włoskie Cossago), gdzie prowadził medytacje i rozmowy filozoficzne, których owocem są jego słynne dialogi. Chrzest przyjął z rąk bpa Ambrożego wraz z synem Adeodatem i przyjacielem Alipiuszem w Wielką Sobotę 25 kwietnia 387 r. W *Wyznaniach* stwierdza: „Przyjęliśmy chrzest i rozwiął się niepokój o minione życie”<sup>47</sup>. Po chrzcie zdecydował się powrócić do Afryki, aby zrealizować swoje marzenie o życiu wspólnotowym w gronie najbliższych przyjaciół, stąd też przed końcem

<sup>43</sup> Augustinus, *Confessiones* 8, 12, 29, NBA, vol. I, p. 248: “Nec ultra volui legere nec opus erat. Statim quippe cum fine huiusce sententiae quasi luce securitatis infusa cordi meo omnes dubitationis tenebrae diffugerunt”.

<sup>44</sup> Tamże, 8, 12, 30, NBA, vol. I, p. 250: “Convertisti enim me ad te, ut nec uxorem quaererem nec aliquam spem saeculi huius stans in ea regula fidei”.

<sup>45</sup> Tenże, *Contra Iulianum* 2, 10, 34, NBA, vol. XVIII, Roma 1985, p. 568: “Quod invenerunt in Ecclesia, tenuerunt; quod didicerunt, docuerunt; quod a patribus acceperunt, hoc filiis tradiderunt”.

<sup>46</sup> Por. E. Bellini, *I Padri nella tradizione cristiana*, Milano 1982, s. 37-39.

<sup>47</sup> Augustinus, *Confessiones* 9, 6, 14: „[...] et baptizati sumus et fugit a nobis sollicitudo vitae praeteritae”.

sierpnia opuścił Mediolan i udał się do Ostii, gdzie miała miejsce słynna wizja mistyczna Augustyna i Moniki. W Ostii Monika nagle zapadła na ciężką chorobę i umarła Augustyn został zmuszony do powrotu do Rzymu. W Rzymie pozostawał przez jakiś czas, interesując się życiem monastycznym i pisząc swoje dialogi filozoficzne, po czym wrócił do swojego rodzinnej Tagasty i rozpoczął życie w ascezie.

#### BIBLIOGRAFIA

- A u g u s t i n u s: Confessiones, Nuova Biblioteca Agostiniana, vol. I, introduzione A. Trapè, traduzione C. Carena, indici F. Monteverde, Roma: Città Nuova Editrice 1965.
- A u g u s t i n u s: Contra Academicos, vol I, Nuova Biblioteca Agostiniana, vol. III/1, introduzione e traduzione D. Gentili, Roma: Città Nuova Editrice 1970.
- A u g u s t i n u s: De Beata Vita, vol. I, Nuova Biblioteca Agostiniana, vol. III/1, introduzione e traduzione D. Gentili. Roma: Città Nuova Editrice 1970.
- A u g u s t i n u s: De Ordine, vol. I, Nuova Biblioteca Agostiniana, vol. III/1, introduzione e traduzione D. Gentili. Roma: Città Nuova Editrice 1970.
- A u g u s t i n u s: Contra Iulianum, Nuova Biblioteca Agostiniana, vol. XVIII, introduzione N. Cipriani, traduzione N. Cipriani, E. Cristini e I. Volpi, Roma: Città Nuova Editrice 1985.
- A u g u s t i n u s: De Utilitate Credendi, vol. I, Nuova Biblioteca Agostiniana, vol. VI/1, introduzione generale, introduzione particolare, traduzione e indici A. Pieretti, Roma: Città Nuova Editrice 1995.
- A u g u s t i n u s: Sermones, vol. I [51-85], Nuova Biblioteca Agostiniana, vol. XXX/1, traduzione e note L. Carrozzi, Roma: Città Nuova Editrice 1982.

#### *Opracowania*

- M a r r o u H. I.: S. Agostino e la fine della cultura antica, Milano 1987.
- B e l l i n i E.: I Padri nella tradizione cristiana, Milano 1982.

#### TERRIBILIS AUCTORITAS AND AUCTORITAS OF THE HOLY BIBLE, ACCORDING TO SAINT AUGUSTINE

#### S u m m a r y

This paper touches upon a crucial motive in the evolution of the spirituality of St. Augustine: the authority of the Holy Bible, which he had first rejected on his reading Hortensius Cicero. Cicero's work, being in itself an invitation to philosophy, raised St. Augustine love of wisdom (*philosophia*). In its latter part, this article discloses the reason why the Doctor of Grace adhered to the Manichean doctrine, which he found attractive for its promise to give access to truth without reference to the authority of the faith (*terribilis auctoritas*).

This article gives the reader a chance to follow the path of St. Augustine's spiritual growth. Despite his Christian roots and education, bequeathed to him by his Saint mother Monica, his juvenile pride and his overambitious attitude made him reject the authority of the Holy Bible, which he found at tangent with his own intellectual needs. In short, he rejected the authority of the faith and regarded it as useless, since it raised his anxiety and terror (*terribilis auctoritas*). This is why he subscribed to the Manichean doctrine, which promised a completely rational comprehension of truth.

**Słowa kluczowe:** święty Augustyn, autorytet wiary.

**Key Words:** Saint Augustine, authority of the faith.

*Translated by Konrad Klimkowski*